

# Welniane suknie i letnie futra

## Nowe kreacje słynnej Jenny

Znana paryska firma Jenny przedemonstrowała ostatnio przepiękną kolekcję welnianych sukien i „ensemblów”, służących na wizytę i na ulicę jednocześnie.

Lato obecnie staje się coraz chłodniejsze i wydaje się, że nigdy jeszcze lekkie welny nie były tak aktualne, jak teraz. Nie jest zresztą poświęceniem noszenie welnianych wyrobów, ponieważ są one zarówno pod względem tkania jak kolorów, bardzo urozmaicone i efektowne.

Luźno tkane, gładkie lub w groszki wytłaczane prążki, supelki albo pastylki, materiały te doskonale układają się na figurze, uwypuklając budowę ciała.

Pod względem kolorów przedstawiają najbardziej kompletną paletę malarską: granatowe, niebieskie, niebiesko-liljowe tony sąsiadują z gamą czerwonych odcieni, ceglanych, pomarańczowych, złotych, żółto-zielonych i zielonych, nie mówiąc o brązowych, beż i popielatych.

### LETNIE FUTRA

Obok welnianych materiałów druga letnia aktualnością są kołnierze i pelerynki futrzane. Są przeważnie, jeśli nawet nie wyłącznie, wykonane ze srebrnych lisów. Jest to ulubione letnie futro paryżanki; kołnierz z jednego lub dwóch srebrnych lisów, których głowy połączone są stylizacją Uroczą paryżanką zarzuca „tailleur”, lub suknię, na jedwabną tualietę, lub powiewną letnią sukienkę.

Futrzone pelerynki uległy poważnej zmianie. Noszone dotąd kapki ze srebrnego lisa, złożone z dwóch pasów, z których jeden z ciemniejszego futra znajdował się u góry, a drugi srebrzysty stanowił dół, wydają się za skromne. Obecnie spotyka się dużo kapek z dwóch lisów, z których każdy pokrywa jedno ramię, układając się w dwa lub trzy zaokrąglone pasy.

Ostatnią nowością są pelerynki długie, pokrywające bowiem biodra. Są one złożone ze srebrnych lisów, prostopadłe ułożonych i zakończonych ogonami.

Pelerynki te, oczywiście, są bardzo drogie, wyglądają jednak wspaniale. Wymagają one wysokiej i szczupłej postaci. Kobiety średniego wzrostu są formalnie przytłoczone puszystością futra i objętością kapti.

### OSTATNIE NOWOŚCI

Z powodu chłodnego lata, niepozwalającego na pokazanie letnich tualiet, które specjalnie na upały były obmyślane, troskliwa o nas moda, podaje nam na pociechę bardzo efektowne i pomyślane przybrania, urozmaicające i welniane i jedwabne tualiety.

A więc, mamy zupełnie nieoczekiwaną ozdobę, dającą nam dowód, że każda rzecz można wykorzystać dla dekoracyjnych celów.

Co może być bardziej pospolitego i nieuniknionego zarazem w sukni, kostjumie, lub w okryciu — jak szwy i brzegi?

Nie zwracano dotąd na nie uwagi, przeciwnie starano się szwy zamaskować, uczynić je niewidocznymi. Obecnie, ma się wręcz przeciwnie, zarówno na spodnicy, staniku lub zakiecie, szwy są podkreślone, wystającym brzeżkiem z tego samego materiału, kolorowym kancikiem lub festonikiem włóczkowym, a w jesiennych okryciach futerkim!

Mamy zatem wielki wybór barwnych „kancików”, którymi obszyciwa się kołnierze i rękawy; jaskrawe, stanowiące kontrast z suknia wypusteczki wniosą wesółą nutę i napewno podobają się wszystkim; osoby lubiące jednolitość tonu używać mogą tego przybrania, dobierając go w tym samym odcieniu, co sukni.

Jednocześnie wielkiem powodzeniem cieszyć się będą szerokie pasy kolorowe, przybierające dół spodnicy.

Ozdobę tę spotykamy w balowych sukniach: naprzykład białe albo czarne muslinowe, lub z organdi, wieczorowa tualietta ozdobiona jest u dołu różnokolorowymi pasami, następującymi po sobie, jak w tęczy.

Ponieważ spodnice są szerokie i jeszcze szersze będą w jesieni, efekt tych pasów na falującej się sukni jest bardzo oryginalny i dekoracyjny.

Podobne przybranie z pasmanterji lub haftu spotykamy na wizytowych sukniach (model 2).



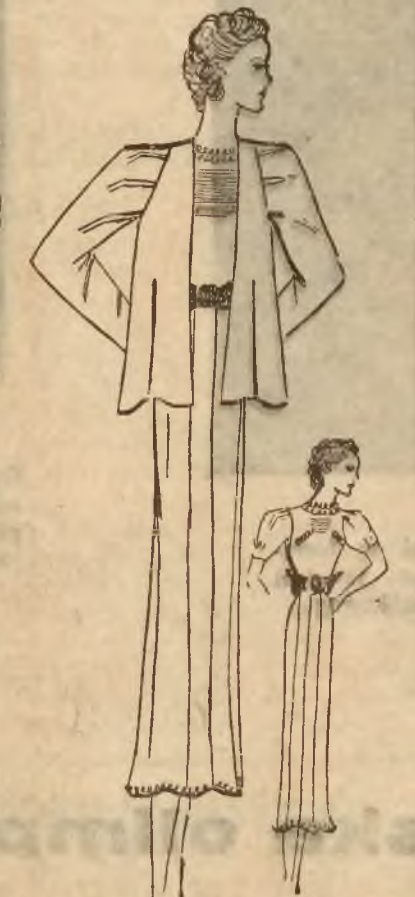
MODEL 1

Wizytowa sukienka z granatowej, cienkiej welny. Gładki stanik, przybrany jest sprządką nerwjurami, przypominającymi gwiazdy i umieszczonymi pomiędzy stanikiem i rękawem.

Wąska spodnica, której brzeg wycięty jest w żabki, zapina się z boku i jest również przybrana

nerwjurami. Rękawy harmonizują z całością i odznaczają się wąskim i długim fasonem.

Karczek z białego, glansowanego linon i skórzany, granatowy pasek, zapięty na metalową klamrę, stanowią wykończenie tej eleganckiej tualiety.



MODEL 2

Popołudniowa sukienka z welnianego materiału w kolorze błękitno-liljowym. Stanik przybrany jest podwójnie haftowanym brzegiem u szyi i takimże samym haftem ukośnie na staniku położonym. Rękawki są krótkie i bufaste u góry.

Spodnica składa się z fałdów, rozchodzących się u dołu i zakończonych takim samym, jak na staniku haftem. Pasek jest skórzany w ciemniejszym od sukni tonie.

Krótki i luźny żakiet ma dwie od góry, idące fałdy, naśladujące wyłogi. Rękawy poszerzają ramiona.

Pantofelki są w tym samym kolorze co sukienka.

FRANCINE

## Jak zachować Piękną linię ciała

Skorzystajmy z wakacji, żeby polepszyć stan swego zdrowia i udołkować linię ciała. W tym celu trzeba wykonywać ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczenia te nie są ani trudne, ani męczące, a wykonane na plaży, lub w ogrodzie będą stanowiły nawet miłą rozrywkę, do której tak się przyzwyczailiśmy, że po powrocie do miasta uprawiać je będziemy w naszym domu.

### ĆWICZENIA ODDECHOWE

Pamiętajmy, że wakacje dają nam sposobność nauczenia się głęboko oddychać, przyzwyczajamy się do wciągania dużej ilości powietrza do płuc. Dobre oddychanie wpływa bowiem dodatnio na wszystkie czynności naszych organów, w pierwszym rzędzie na trawienie i na obieg krwi. Osoby dobrze, głęboko oddychające są wesole, żwawe i optymistycznie na wszystko patrzące!

Mamy na sobie niekierujący nas trykot i znajdujemy się na świeżym powietrzu. Stojąc wygodnie, najlepiej bos, z rozstawieniem nieco nogami — wyciągamy ręce przed siebie i podnosimy je w górę, a następnie opuszczamy ręce na ramiona, prawą rękę na prawe ramię, lewą — na lewe. W przeciagu tego czasu wciągamy powietrze do płuc równomiernie i długo. Jest to pierwsza część ćwiczenia.

Druga część polega na wypuszczeniu powietrza, wykonujemy przytem te same ruchy w odwrotnym tylko porządku, a więc ręce znajdujące się na ramionach podnosimy w górę i opuszczamy ku ziemi, tak żeby znalazły się wzdłuż ciała. Jednocześnie wykonujemy wydech.

## W każdym domu schron gazowy

Na mocy rozporządzenia władz angielskich we wszystkich nowo-wybudowanych domach w Londynie, których liczba ostatnio znacznie wzrosła, znajdować się muszą urządzenia według najnowszych wymagań techniki schrony przeciwlotnicze i przeciwgazowe. Jak kosztowne są te chrony dowodzi fakt, że w jednym z bloków mieszkalnych budowa schronu kosztowała w przeliczeniu na złote około 600.000 złotych podczas gdy wartość całego obiektu nie przekraczała 4 milionów złotych.

## Smutny los modnych kawiarni paryskich

Wskutek ciągłej przebudowy i modernizacji stolicy Francji niejedna już ze słynnych kawiarni paryskich, będących punktami zbiornymi literatów, dziennikarzy i artystów, znikła z powierzchni ziemi.

Obecnie znów nadchodzi wiadomość o zamknięciu i przebudowie na wielką restaurację kawiarni Mahieu, gdzie stałe spędzał wszystkie chwile wolne od pracy słynny artysta dramatyczny Mauhnet-Sully i gdzie ulgał się prośbom grona swych przyjaciół, nieraz deklamował monolog i

całe sceny z bogatego swego repertuaru.

Inna jeszcze słynna kawiarnia na rogu Rue de Sevres i Boulevard Montparnasse straci swą dawną postać, ustępując miejsca zakładowi nowoczesnemu. Kawiarni tej stałym gościem był wielki poeta i autor dramatyczny Francois Coppee.

Nowy jednak właściciel i odnowiciel tej kawiarni postanowił uczcić słynnego jej klienta, nadając swemu zakładowi nazwę „Cafe-Coppee”.

Ćwiczenia te powtórzyć należy kilka lub kilkanaście razy, zależnie od naszej wprawy i przyzwyczajenia. Osoby mające słabe lub wrażliwe serce mogą poprzestać na trzech oddechach.

### POPRAWA LINII

Panie, które pragną poprawić swój kształt lub je zachować, powinny wykonywać następujące ćwiczenie.

Stojmy wyprostowane, mocno stopami oparte o ziemię, podnosimy ręce przed siebie i następnie nie zmieniając ich wysokości (to znaczy, iż ręka znajduje się troszeczkę wyżej niż ramię) odrzucamy ręce w tył, jak można najdalej za siebie, jednocześnie podnosząc się na palcach i wciągając oddech.

Ruch ramion odrzuconych w tył każe pracować mięśniom piersi i nadaje im sprężystość i siłę. Po ruchu w tył powracamy do pierwotnej pozycji, jednocześnie wypuszczając powietrze. Dla ułatwienia ćwiczenia możemy nie podnosić się na palcach, ten ostatni ruch wykonując dopiero po nabraniu wprawy i swobody, które następują po kilku dniach.

Drugie ćwiczenie jest nieco trudniejsze: rozstawiamy szeroko nogi, pochylamy ciało naprzód jednocześnie odrzucając ręce i ramiona w tył, jak można najdalej; następnie krzyżujemy ręce sprzodu tak, iż znajdują się ponad głową, która jest pochylona.

Nie zapominajmy, że dla rozwoju klatki piersiowej powinniśmy wciągać powietrze odrzucając ramiona w tył i wypuszczać powietrze w chwili kiedy krzyżujemy je sprzodu.

Jesienna moda zapowiadająca nam bardzo szerokie spodnice, marszczonę, fałdowane i krajaną ukośnie — wymaga od nas szczupłości i gibkości figury; powinniśmy zatem bardzo gorliwie wykonywać następujące ćwiczenie.

Leżymy na ziemi, z rękami wyciągniętymi po obu stronach jaknajdalej od siebie; podnosimy nogi aż do pionowej linii i następnie opuszczamy je na jedną stronę, prawą lub lewą, uważając, żeby łopatki dotykały ziemi. Nogi powinny znajdować się jaknajbliżej jedna koło drugiej, końce stóp wyciągnięte. Wciągamy powietrze podnosząc nogi, wykonujemy wydech opuszczając je na prawo lub lewo.

Drugie ćwiczenie polega na podniesieniu nóg do prostopadłej pozycji, jak poprzednio i zataczaniu nimi jaknajszerszego koła; nogi i stopy powinny być wyciągnięte, łopatki oparte o ziemię, ręce wyciągnięte.

### ZGRABNE NOGI

Muskułarne, narwowe nogi — marzenie każdej kobiety, osiągnąć można dzięki następującym ćwiczeniom: stojąc z rękami na biodrach wyrzucamy kolejno jedną nogę jaknajdalej: naprzód, w tył i w bok.

Drugie ćwiczenie jest mniej monotonne, polega ono na wykonywaniu kolejno każdą nogą kołowego ruchu; wyobraźmy sobie, że jedziemy na rowerze i wprawiamy w ruch pedały.

Leżąc kolejno na każdym boku, z rękami opartymi o ziemię i znajdującymi się przed nami, podnosimy jedną nogę i wyrzucamy ją naprzód, w tył i w bok jaknajwyżej.

W. Langer.

## Wystawa Cezanne'a

### Twórcy nowego malarstwa

Niedawno otwarto w Paryżu w t. zw. „Oranżerii” wielką zbiorową wystawę obrazów Pawła Cezanne'a, malarza francuskiego, zmarłego w samym początku bieżącego stulecia.

Cezanne, jak wiadomo wywarł ogromny wpływ na współczesne malarstwo — a ponieważ wywarł też duży wpływ na wielu współczesnych i żyjących malarzy polskich warto temu wielkiemu twórcy plastycznemu poświęcić tutaj kilka słów.

Twórczość malarska Cezanne była za jego życia wielkiem nieporozumieniem i dlatego nierozumiano jego sztuki. Cezanne atawistycznie należał do kultury włoskiej, gdyż jego ojciec był rodowitym Włochem pochodzącym z lombardzkiego miasteczka Cezanne, który przeniósł się do Francji do Aix w Prowancji i tutaj oddawał się zawodowi kapelusznika, a później założył bank. Zawdzięczając temu to bankowi i dobrobytowi, które swą zapobiegliwość i sprytem stworzył ojciec Cezanne'a, młody malarz beztrudno oddał się sztuce, nie myśląc o innym zawodzie, ani też o malowaniu na sprzedaż.

Zrazu Cezanne łączy się z grupą impresjonistów, do której wówczas (rok 1870) należały tacy malarze jak Monet, Renoir, Sisley, Berta Morisot, Angielka Mary Cassatt i Kamil Pissaro. W tym ostatnim nawet Cezanne'a łączyła przyjaźń i w wycieczkach po Francji, gdzie obaj malarze pracowali nad kra-

j obrazem. Cezanne dużo nauczył się od o wiele od siebie starszego Kamila. Jednak wymarzony sukces tak przez malarza jak i jego rodzinę nie nadchodził. Dziwaczne płótna Cezanne długo nie były zrozumiane. Jego oryginalne bardzo kolorowe malarstwo wyszydzało było przez szanujących się krytyków, a kolekcjonerzy i zbieracze długi czas z objętością i pogardą odwracali się od jego obrazów, które potem za lat kilkadziesiąt uznane zostały za arcydzieła.

Przy końcu życia Cezanne sprzedawał już swe dzieła zagranicę szczególnie do Ameryki, a pierwszorzędne muzea europejskie i amerykańskie zakupiły obrazy Cezanne'a do swych zbiorów. Dziś rzadkie już obrazy Cezanne'a cenią na wagę złota, a kolekcjonerzy, którzy swego czasu kupili je za stosunkowo niskie ceny, dziś porobili na nich niegorsze fortunki.

Na wielu polskich malarzy szczególnie najmłodszych wpływ Cezanne'a jest widoczny. Jego rewolucyjne a zarazem bardzo „humanistyczne” malarstwo było dobrą lekcją dla polskich formistów, którzy jeśli nie poszli całkowicie za radą Cezanne'a, wzięli od niego śmiałość i oryginalność koncepcji formy i koloru. Toteż Cezanne jest obecnie naprawdę ojcem całego współczesnego malarstwa.

### NOVELKA NIEDZIELNA

## Pierwsza i ostatnia powieść

— Mój drogi — powiedział Roman Kralicki, przesuwając rękę po ścianie już czuprynie — tobie jedynemu powiem, dlaczego po wydaniu mojej pierwszej powieści, która uzyskała, jak wiesz, wiele rozgłosu, zламаłem pióro i wyjechałem do Afryki zajmując się handlem jaszczurkami skórkami... po 20 latach powracam do kraju z dużym majątkiem i świadomością, że rozminąłem się z powołaniem. Może dziś znów do literatury powrócę...

Zamyślił się chwilę, wychylił pół kieliszka portu i zaczął mówić przyciszonym trochę głosem, jakby zwierając długo ukrywany tajemnicę.

— Kończyłem dwadzieścia pięć lat, kiedy moja powieść „Rodzina” wyszła z druku. Zanim miałem od obojętnych krytyków pośliszyć ocenę mego dzieła, strasznie byłem ciekawy, jaki sąd o niem wydadzą moi rodzice, a nadeszło wszystko, które mi smak literacki i poczucie piękna wysoko ceniłem.

Ale pomimo tej wiary w wytraw-

ność jej sądu nie pokazałem matce ani jednej strony rękopisu, nie przeczytałem nawet kilku wierszy. Młodość ma taką niezachwianą ufność w swoje siły... Moja matka wierzyła też w mój „talent” i pozostawiała mi zupełną swobodę, czuwając tylko zazdrośnie nad moim spokojem i pilnując, żeby mi nie przeszkadzano w pracy.

— Kiedy więc, przed wieczorem, otrzymałem autorskie egzemplarze, złożyłem jedną książkę na biurko ojca, drugą w pokoju matki, i w nocy parokrotnie budziłem się myśląc, co mi też jutro, po przeczytaniu powieści powieją.

— Mama będzie z niej taka dumna i uszczęśliwiona — myślałem — że pomimo jej wyrobień literackich trzeba będzie o połowę zmniejszyć pochwały, jakimi mnie entuzjastycznie obśpiewał.

Na drugi dzień z rana spotkałem ojca wychodzącego do biura.

— Przeczytałem rozdział twojej książki — powiedział mi nakładając

palto — dobrze jest napisana. Pomówimy o tem później, w tej chwili bardzo śpieszę się.

Matkę zastałem przy śniadaniu. Miała trochę zmęczoną twarz i zaczerwienione od czytania powieki, nietknięta filiżanka kawy stygła na stole.

— Przeczytałam twoją powieść w ciągu tej nocy — powiedziała jakby stłumionym głosem, — napisana jest z wielkim talentem. Ma w sobie dużo werwy, temperamentu, rozmachu i obserwacji.

— Stuchalem zbity z tropu. Gdzie ten entuzjazm, radość i dumna, których się spodziewałem?

— Doskonale opisałeś naszych krewnych i znajomych — mówiła dalej matka odwracając odemnie wzrok — ale doprawdy trochę za ostro ich wysmiałeś. Twoja ironja jest nielitościwa... naprzykład, pani Motylska, to ciotka. Poznałam też kogo nazywasz Augustem Brzeżyckim.

— Naturalnie — rzekłem śmiejąc się — to pan Jan Wolniewski — udał mi się prawda? To najśmieszniejsza postać z całej powieści!

— Przesadziłeś — rzekła matka —

szkoda! To przecież bardzo dobry człowiek... bardzo... źle zrobiłeś! Ale nie mówmy już o tem!

Istotnie matka zmieniała temat rozmowy i więcej o mojej książce nie wspomniała. Uraziło mnie to i jakoś dziwnie zaniepokoiło. Moja myśl i obserwacja młodego psychologa i powieściopisarza zaczęły nad tem pracować.

— Dlaczego matka nie powiedziała mi poprostu: Nie trzeba było wysmiewać Wolniewskiego, bo to stary przyjaciel, który jest nam oddany i który zna ciebie od dziecka! Powinno była albo być oburzona, albo śmiać się razem ze mną z karykatury, jaką z niego zrobiłem. Ale matka była jakaś zażenowana. W jej wzroku dostrzegłem ukrytą obrazę i jakiś dziwny żal...

I nagle zjawiła mi się straszna myśl! Czyżby?... Nigdy dotąd nie przyszło mi do głowy, że moja matka jest kobietą, że mogła mieć do kogoś słabość, kogoś pokochać... poza ojcem...

Zacząłem ją obserwować z bolesnym niepokojem. Zauważyłem, że moja książka zniknęła z jej pokoju, że matka z bladym uśmiechem odpo-

wiadała na pochwały i zawsze z zażenowaniem czytała pochlebne krytyki, podnoszące satyryczne zalety powieści.

Stałem oko w oko ze straszny dramat, z sytuacją, która nadawała się do najbardziej skomplikowanego, psychologicznego romansu. Kobieta zamężna kocha się w kimś, maż o tem nic nie wie, rodzi się syn, który po dwudziestu pięciu latach pisze powieść, a w tej powieści kreśli najbardziej udaną karykaturę swego ojca! Książka, która miała być chlubą mojej matki, jednym z najszcześniejszych zdarzeń w jej życiu — stała się dla niej najdotkliwszym ciosem.

Myśli te dręczyły mnie strasznie. Chwilami zdawało mi się, że moja wyobraźnia mnie ponosi i że po piersiarsku interpretuję wszystko, to znów widziałem sytuację z przerażliwą jasnością.

Postanowiłem przekonać się ostatecznie i być u Wolniewskiego, który w tym czasie wyjeżdżał na urlop. Pod pierwszym lepszym pretekstem udałem się do niego, natychmiast po jego powrocie.

Przyjął mnie w swoim gabinecie.

Przedstawiłem mu fikcyjny interes, który mnie sprowadzał — rozmawialiśmy swobodnie o różnych kwestiach. Już zaczynałem oddychać, myśląc, że wszystkie moje posądzenia są wytworem imaginacji, kiedy, wyciągając rękę po papierosnice, Wolniewski zsunął papierę, pod której leżała moja powieść. On tę książkę czytał i ukrywał ją!

Myśl ta przeszła mi jak strzała, urwałem w połowie zaczętego zdania. Wolniewski zauważył moje zmieszanie, wzrok jego pobiegł za moim, uśmiechnął się z przymusem.

— Skończyłem właśnie pańską powieść, panie Romku — rzekł podnosząc na mnie spojrzenie, w którym malowała się dobroć, pomieszana ze smutkiem, a potem nagle, jakgdyby otrząsając się dodał z bliskim dumy w oczach:

— Panie Romku, pan ma wielki talent! Wielki prawdziwy...

To spojrzenie pełne dumy, jakim mnie ogarnął, przejęło mnie dreszczem. Zrozumiałem. I przestałem pisać, odrzucając broń, którą zraniałem najbliższych! To było dwadzieścia lat temu!

M. ira.